GŁOS POMORSKI

Nr. 2 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **2450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500, za tekstem 40 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 4-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Konferencja w sprawie odszkodowań.

Paryż, 2. 1. (Pat-Havas.) Dziś o godz. 2 po poł. Poincare, któremu towarzyszyli minister finansów i kierownik wydziału politycznego ministerstwa spraw zagr., dokonał faktu otwarcia konferencji międzysojuszniczej dla uregulowania odszkodowań. Na konferencji Anglję reprezentują prezydent ministrów Bonar Law i Grimm podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Belgję — Theunis, prezydent ministrów oraz minister spraw zagr. Jaspar, Włochy — ambasador włoski w Londynie della Toretta i ambasador w Paryżu Avezzano oraz delegat włoski w komisji odszkodowań Raggi. Pozatem na konferencji obecna jest pewna liczba rzeczoznawców. Pierwsze posiedzenie konferencji poświęcone było przedstawieniu planów francuskiego, angielskiego i włoskiego w kwestji odszkodowań. Wszystkie te trzy plany w ciągu dzisiejszego wieczoru będą opublikowane. Następne zebranie konferencji wyznaczono na jutro popołudniu, prawdopodobnie jednak jeszcze przed południem obradować będą rzeczoznawcy nad plenum przedłożonymi dzisiaj konferencji.

Paryż, 2. 1. „Petit Parisien“ donosi, że delegacja francuska poprze gorąco program Rządu Francuskiego w sprawie zastawów. W programie tym niema mowy o sankcjach militarnych, tylko o zarządzeniach gospodarczych.

Paryż, 2. 1. (Pat-Havas.) W sprawie stanowiska Anglji w kwestji odszkodowań pisze „Matin“, iż porozumienie między rządami Francji i Anglji nie jest wykluczone, ponieważ zastawy, na które zamierza zgodzić się Bonar Law, są godne uwagi. Innego zdania jest „Echo de Paris“. Dziennik ten stwierdza, iż pomiędzy rządem londyńskim a paryskim istnieje jeszcze zasadnicza różnica poglądów, tak naprzykład Bonar Law stopniowo planuje skasowanie komisji odszkodowań, która zamieniona ma być na rodzaj trybunału rozjemczego, do którego mają należeć Niemcy i neutralni.

Postanowienia francuskie.

Paryż. 2. 1. (Pat-Havas.) Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Milleranda ustaliła dziś francuski program tych wszystkich kwestji, które stanowić mają przedmiot narad na konferencji paryskiej.

Propozycje niemieckie.

Paryż. 2. 1. (Pat-Havas.) Sekretarz stanu Bergmann ma dziś złożyć na Quai d'Orsay nowe propozycje rządu Rzeszy.

Paryż, 2. 1. (Pat-Havas.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Poincarego posiedzenie komisji międzyministerjalnej na którem omawiano kwestje odszkodowań.

Sprawa E. Niewiadomskiego.

Po wyroku.

Wyrok w procesie Eligjusza Niewiadomskiego staje się prawomocny dnia 24 stycznia br. o godzinie 12 w nocy.

W dniu 25 bm. sąd okręgowy prześle wyrok ministrowi Makowskiemu, który przedstawi go do akceptacji Prezydenta. Od Prezydenta zależeć będzie czy wyrok ten zostanie zatwierdzony, czy też ewentualnie zmieniony.

Wszystkie pogłoski o zamiarach wniesienia przez rodzinę oskarżonego prośby o ułaskawienie opierają się na mylnych podstawach, gdyż przy postępowaniu sądowem zwykłem, według którego sądzona była sprawa Niewiadomskiego wogóle prośby o ułaskawienie nie są stosowane.

W okresie dwutygodniowym zgłosić mogą apelację (a nie prośbę o ułaskawienie): oskarżony, prokurator, lub powód cywilny, którego pretensje, zostały, jak wiadomo, przez trybunał sądowy uchylone.

E. Niewiadomski we więzieniu w Mokotowie.

Po ogłoszeniu wyroku sądu E. Niewiadomski rozmawiał dłuższy czas z najbliższą rodziną, przyczem nie zdradzał najmniejszego zdenerwowania.

Późnym wieczorem przewieziono E. Niewiadomskiego do więzienia mokotowskiego. W ciągu dni świątecznych aż do ostatniej chwili zachowuje odmienny spokój.

Wymiana depesz z okazji wyboru p. Wojciechowskiego Prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa, 2. 1. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Hardinga następującą depeszę:

Pan Warren G. Harding, Prezydent Stanów Zjednoczonych, Waszyngton. Będąc obrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę wyrazić Panu, Panie Prezydencie, moje najszczersze życzenia i nadzieję dalszego trwania i rozwoju serdecznych stosunków, jakie istniały dotąd między Polską i Stanami Zjednoczonemi. Wypowiadając tę niewzruszoną nadzieję, jestem tylko wyrazicielem jednozgodnych uczuć narodu polskiego, z którego pamięci nigdy nie będzie wymazane wspomnienie pomocy moralnej i materjalnej, jaką w godzinie, najbardziej krytycznej dla nas tak wspaniale rozciągnął nad nami wielki naród amerykański. (—) Wojciechowski.

Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiedział następującą depeszą:

Do Jego Ekscelencji Pana Stanisława Wojciechowskiego. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Potwierdzając odbiór cennego telegramu Waszej Ekscelencji, zawiadamiającego o objęciu urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana o przyjęcie moich serdecznych powinszowań i najlepszych życzeń. Rząd i Naród Stanów Zjednoczonych pragną zachować najnajlepsze stosunki między dwiema republikami i mam niewzruszoną nadzieję, że rządy Waszej Ekscelencji zapewnią Pańskiemu narodowi pokój i pomyślność. (—) Warren Harding.

Warszawa, 2. 1. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Rzymu depeszę następującą:

Do Jego Świątobliwości Piusa XI, Rzym: Obejmując urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę o tem donieść Waszej Świątobliwości, a składając u stóp jego hołd mego przywiązania synowskiego, błagam, abyś raczył w dalszym ciągu obdarzać Polskę ojcowską życzliwością, której Ojczyzna moja miała już tyle dowodów i która dla niej jest tak cenną pomocą. Wspomnienie pobytu Waszej Świątobliwości w Polsce zawsze żywe w naszych sercach pozwala mi spodziewać się, że sprawy naszego kraju przy zmartwychwstaniu i wyzwoleniu, którego Wasza Świątobliwość był obecny, będą w dalszym ciągu przedmiotem Jego troski. (—) Wojciechowski.

W odpowiedzi na to nadeszła depesza następująca:

Do Jego Ekscelencji Pana Wojciechowskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Bardzo wzruszeni gorącą depeszą, jaką Wasza Ekscelencja raczył nam wysłać, obejmując urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, dziękujemy z całego serca Waszej Ekscelencji. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że możemy potwierdzić zainteresowanie ojcowskie i sympatję, jaką mamy dla narodu tak chrześcijańskiego, którego wiarę głęboką i szlachetne dążenie do dobra poznaliśmy osobiście. Wyrażając najlepsze życzenia, pomyślności dla Waszej Ekscelencji, oraz dla Polski, przesyłamy ojcowskie błogosławieństwo apostolskie. (—) Pius.

* * *

Poza temi depeszami Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał podobnej treści depesze do króla Rumunji, Ferdynanda I i króla Hiszpanji Alfonsa XIII, na co otrzymał od nich odpowiedź z serdecznemi życzeniami dla Polski i Jej Prezydenta.

Komisje rozjemcze rolne.

Warszawa, 2. 1. (Pat.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej złożyło do laski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie uprawnień Ministerstwa Pracy i Opieki do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracownikami a pracodawcami rolnymi.

Skonfiskowanie „Rozwoju“.

Warszawa, 2. 1. (Pat.) Na zasadzie § 2 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1922 roku w przedmiocie wykonania zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze miasta stołecznego Warszawy komisarz rządu zarządził skonfiskowanie nr. 44 z dnia 30 grudnia 1922 r. czasopisma pod nazwą „Rozwój“ za artykuł pod tytułem: „Atak na „Rozwój“.

Gdzie Konstytucja?

Takie pytanie zadać można, czytając opis konfiskaty „Kurjera Poznańskiego.“

Nie wchodzimy na razie w słuszność lub niesłuszność zarządzenia którego uzasadnienia do dziś nawet redakcja „Kurjera Pozn.“ — jak pisze — nie ma. Metody konfiskaty czynią wrażenie, jakoby odnośne koła przeoczały, że Polska ma nietylko, o ile o naszą chodzi dzielnicę, specjalne przepisy prasowe, ale pozatem i konstytucję, która gwarantuje wszelkie polityczne swobody, które tu ograniczono, nie podając żadnych powodów i wyjaśnień.

I słusznie pisze „Kurjer Pozn.“, że rumieniec wstydu ogarnia Polską gdy stwierdzić musi, w jaki sposób konfiskata ta się odbywała.

Jako dziennikarze najzupełniej solidaryzujemy się z wywodami „Kurjera Pozn.“, bo wymaga tego nietylko głębokie wyrozumienie ważności swobodnego słowa, ale i obowiązek obywatelski, który jako naczelny obowiązek nakazuje prasie mieć straż nad praworządnością naszego życia publicznego.

Tego zdania musi być każdy nieuprzedzony obywatel bez względu na przekonania polityczne, gdyż tu chodzi o jedną z zasadniczych podstaw naszego życia zbiorowego.

Boć też pisze „Kurjer Pozn.“:

„A teraz, co spowodowało konfiskatę? **Tego my dotychczas nie wiemy ani nawet nie domyślamy się!** Trudno doprawdy w to uwierzyć, a jednak **jest to najzupełniej prawdziwem!** Nie wiemy, czy tego rodzaju **stosunki panują gdziekolwiek w Europie poza Rosją bolszewicką;** ten, wobec którego władza stosuje represje, nie wie, na jakiej podstawie prawnej i za co represje zastosowano. Czy u nas obowiązuje system zarządzeń administracyjnych? Ustawy nasze przeczą temu wyraźnie.“

I takie słuszne dalsze uwagi czyni „Kurj. Pozn.“:

„Przytoczyliśmy szereg momentów, wskazujących na to, że wobec nas nie postąpiono zgodnie z obowiązującemi ustawami. Kto zaś ma władzę, ten ponosi też pełną odpowiedzialność za prawidłowe stosowanie jej. To też my ze swej strony wyczerpiemy wszelkie środki prawne, aby te władze które — zdaniem naszem — nie postąpiły wobec nas zgodnie z przepisami prawnemi pociągnąć do odpowiedzialności. Wymaga tego od nas poczucie obowiązku obywatelskiego: obowiązkiem naszym, jako organu opinji publicznej, stać na straży praworządności w państwie, która — zdaniem naszem — naruszoną została“.

Oto przykra wiązanka noworoczna, ilustrująca, jak pewne czynniki chcą pojmować przepisy prawne.

Jedno w całej tej sprawie mamy na pocieszenie, że dochodzenie odpowiednie i sądowe rozprawy wskażą czynnikom miarodawczym, że urzędów pierwszym obowiązkiem jest — szanowanie prawa.

WOJEWODA POZNAŃSKI Dr. CELICHOWSKI

potrzebował — mówiąc żargonem — ustąpić.

Sprawa, której po bliższem zapoznaniu się z nią, poświęcimy specjalne uwagi, wchodzi — jak wnioskować należałoby z uwag „Kurjera Poznańskiego“ — z generalskiego zarządzenia p. prezydenta ministrów Sikorskiego.

Przypuszczać należy, że sprawa odezwie się jeszcze szerokiem echem wobec tajemniczej nagłości dymisji.

Następcą p. Celichowskiego ma zostać hrabia Bniński, prezes pozn. izby rolniczej, były kandydat na min. rolnictwa.

Panu Celichowskiemu ofiarowano pono stanowisko wojewody śląskiego.

Dalsze wykręty niemieckie.

Niemcy swej metody wykrętów, która tyle im już przyniosła korzyści dzięki ustępliwości Anglji Lloydgeorgeowskiej, nie odstępują. Jak uczciwie pojmują one swój obowiązek spłacenia odszkodowań, tego dowodem

PRZEMÓWIENIE KANCLERZA RZESZY DR. CUNO

w Hamburskim Związku Uczciwych Kupców (Verein Ehrbarer Kaufleute). Kanclerz Cuno w przemówieniu tem mówił o sprawach odszkodowań. Przedewszystkiem zaznaczył, że nikt nie może wziąć za złe rządowi niemieckiemu, iż

NIE MOŻE ROZWIĄZAĆ KWADRATURY KOŁA

w sprawie odszkodowań. Łamało sobie nad tem głowę wielu polityków świata i jak dotychczas bezskutecznie. To, co my, jako uczciwy kupcy, możemy ofiarować, to strona przeciwna uważa za niewystarczające, a gdybyśmy im zaofiarowali tyle, ile chcą, to byłoby niezgodne ze stanowiskiem rzetelnego kupca, ponieważ nie moglibyśmy zobowiązania tego wypełnić.

GOTOWI UDZIELIĆ GWARANCJI.

Ażeby móc zapłacić żądane sumy, Niemcy

MUSZĄ UZYSKAĆ POŻYCZKĘ MIĘDZYNARODOWĄ.

Najważniejszą jednak rzeczą jest ustalenie wysokości zobowiązań płatniczych Niemiec. Niemcy stanowią czynnik gospodarczy w Europie, ale dzisiaj są gospodarczo zrujnowane, gdyż traktat wersalski odebrał im równouprawnienie gospodarcze, podkopał walutę i odebrał możność powzięcia jakichś decyzji. Zwiększyć siłę płatniczą Niemiec mógłby tylko kredyt zagraniczny, dopóki nie zostaną dokładnie określone zobowiązania Niemiec. Dr. Cuno wyraził gotowość rządu zobowiązania się do zapłacenia pewnej określonej raty, na którą fundusze należałoby uzyskać z pożyczki międzynarodowej. Rząd niemiecki wziął na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyż zdąża naprzód na drodze, której celem jest wolność narodu niemieckiego.

Niemcy są zdecydowane udzielić międzynarodowemu konsorcjum, któreby dopomogło im do uzyskania pożyczki, wszelkich gwarancyj. Bliżej jednak gwarancyj tych nie określił. W dalszym ciągu oświadczył kanclerz, że rząd niemiecki dążyć będzie do zapewnienia Niemcom wolności gospodarczo-politycznej w Dusseldorfie, Duisburgu i Ruhrorcie, które muszą być Niemcom zwrócone.

ZASTAWY POGWAŁCENIEM TRAKTATU.

W sprawie francuskiej polityki zastaw oświadczył dr. Cuno, że kto takich zastawów żąda, ten ma na oku cele polityczne, a kto je wprowadzi w czyn, ten dopuści się pogwałcenia traktatu.

DOWODY POKOJOWEGO USPOSOBIENIA NIEMIEC.

Co się tyczy obawy przed niemieckiemi zamierzeniami wojennemi, to kanclerz wskazuje jako na dowód pokojowego usposobienia Niemiec propozycję uczynioną przez rząd niemiecki rządowi francuskiemu za pośrednictwem trzeciego mocarstwa zawarcia traktatu, w myśl którego państwa zainteresowane nad Renem zobowiązałyby się wstrzymać na szereg lat od wzajemnych ataków bez poprzedniego uroczystego zezwolenia narodu drogą plebiscytu. Francja propozycję tę odrzuciła.

W końcu dr. Cuno podkreślił bardzo dobitnie, że naród niemiecki nie da się nigdy rozerwać i że zawsze będzie walczyć o swe prawa i o wolność swej Ojczyzny (żywe oklaski.)

ECHA MOWY KANCLERZA W NIEMCZECH.

W pismach niemieckich znajdują się już głosy o mowie dr. Cuno, wygłoszonej w Hamburgu, Pisma demokratyczne zajęły wobec niej przychylne stanowisko.

„Berliner Tageblatt" pisze, że naród niemiecki winien być wdzięczny rządowi Cuna, że w sprawie odszkodowań nie poszedł za hasłem tych szalonych głów, któreby chciały postąpić w myśl słów „Zerwijmy kajdany", lecz, że rząd ten trzymał się drogi lojalności. Rząd niemiecki ma obowiązek walczyć w ten sposób o Niemcy, aby ustrzec je przed katastrofą, i to jest jego obowiązkiem wobec całej ludności, cierpiącej wraz ze swą ojczyzną.

„Voss'sche Zeitung" wyraża żal, że kanclerz nie podał w przemówieniu swem szczegółów nowych niemieckich propozycji, a tylko określił je bardzo okólnikowo. Dziennik tłomaczy to w ten sposób, że kanclerz nie chce uprzedzać wypadków, jakie rozegrają się na konferencji paryskiej. Należy tylko wyrazić życzenie, aby duch nowych propozycji był taki, ażeby nad niemi mogły rozpocząć się obrady i aby konferencja paryska stała się pierwszym etapem na drodze do przywrócenia pokoju.

Jak donosi „Ostdeutsche Morgenpost", trzeciem mocarstwem, o którem mówił kanclerz, są Stany Zjednoczone.

Pisma skrajnie prawicowe nie zabrały dotąd głosu w tej sprawie. Są one naturalnie przeciwnie wszelkim układom i „ustępstwom" Niemiec.

ODPOWIEDŹ FRANCJI

Odpowiedzią niejako na wykrętne i obłudne postawienie kwestii przez dr. Cuno jest przemówienie Millerand, który przyjmujący w pałacu elizejskim korpus dyplomatyczny, w odpowiedzi na mowę nuncjusza Coratti'ego wyraził życzenie, by nowy rok przyniósł nakoniec zupełny

POKÓJ OPARTY NA TRAKTACIE I POSZANOWANIU NIEZBITYCH PRAW I PRZYJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ.

Następnie prezydent wyraził przekonanie, iż sojusznicy, których pragnienie pokoju nie mogło pozostać bezowocne, będą stosowali się do postanowień, jakiemi zamknięto okres wrogich działań.

FRANCJA PRAGNIE POKOJU.

który nie mógłby być trwałym, gdyby go oparto na kłamstwie i na niesprawiedliwości. Jakżeż wierzyć tym, którzy podpisali traktat, uznając w ten sposób odpowiedzialność za wybuch wojny, a którzyby obecnie nie zaniechali dowodzeń wbrew oczywistej prawdzie o braku winy z ich strony. Nie można dopuścić, aby nie dający się tolerować sofizmat wzbudził w nich myśli o możliwości uniknięcia wszelkich konsekwencji wojny i wypłat sprawiedliwych odszkodowań.

Musimy nakoniec — mówi Millerand — zwalczać ten sofizmat i rozproszyć błędne mniemanie, przygotowując opinję powszechną do zajęcia się kwestją rozwiązania problemów wynikłych z wojny dla zabezpieczenia w ten sposób istotnego i trwałego pokoju.

Telegramy.

Generał Haking jedzie do Egiptu.

Gdańsk, 2. 1. (Pat.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w w. m. Gdańsku gen. Ryszad Haking mianowany został głównodowodzącym wojsk angielskich w Egipcie i w końcu stycznia opuszcza Gdańsk.

Ameryka wobec odszkodowań.

Leafield, 2. 1. (Pat-P. R.) Prasa angielska omawia szeroko mowę sekretarza stanu Hughesa, wygłoszoną w sprawie odszkodowań. Prasa widzi doniosłość mowy w tem, że wskazuje ona na wyraźne życzenie rządu Stanów Zjednoczonych przyczynienia się do rozwiązania europejskich problemów ekonomicznych.

„Observer" pisze w tej sprawie co następuje: Przez to, że postawiono kwestję odszkodowań na gruncie ściśle ekonomicznym, Francja ma o wiele więcej do wygrania, aniżeli kiedykolwiek przedtem, albowiem tak postawiona sprawa zapewnia Francji nietylko życzliwe i zdecydowane współdziałanie Anglji, lecz również i współdziałanie Stanów Zjednoczonych, co do którego panuje już dziś moralna pewność.

Zastój w rokowaniach lozańskich.

Londyn, 2. 1. (Pat-Havas). General Townshead, który powrócił z Lozanny do Anglji, wyraził zapatrywanie, iż zastój w rokowaniach lozańskich jest spowodowany wyłącznie kwestją Mossulu, nie zaś kwestją kapitulacji. Żądanie okupacji Mossulu przez Anglję jest zdaniem generała Townshead'a nawet ze stanowiska angielskiego niedorzecznością i stanowi wielkie niebezpieczeństwo. General Townshead oświadczył, iż byłoby lepiej, gdyby tę sprawę traktowano w duchu przyjaznym dla Turcji.

Komunikacja lotnicza Berlin—Londyn.

Leafield, 2. 1. (Pat.-P. R.) Dziś przybył do Troidea pierwszy od czasu wojny samolot niemiecki. Przywiózł on 6 dyrektorów niemieckiego aerolojdu, którzy mają omówić z towarzystwem Daimlera sprawę zaprowadzenia stałej komunikacji lotniczej między Londynem a Berlinem.

Strajk w halach targowych Berlina.

Berlin, 2. 1. (Pat.) Dzisiaj rano w berlińskich halach targowych wybuchł strajk, do którego po południu przystąpili wszyscy sprzedawcy. Magistrat poczynił zarządzenia, aby zabezpieczyć aprowizację Berlina.

Sytuacja w Grecji.

Berlin, 2. 1. (Pat.) Tutejsze poselstwo greckie kategorycznie zaprzecza wiadomości rozszerzanej przez biuro Wolffa, jakoby w Grecji wybuchły lub też miały zagrażać niepokoje. Poselstwo greckie oświadcza, iż w całym kraju panuje spokój i porządek.

Niepewna sytuacja w Konstantynopolu.

Berlin, 2. 1. (Pat.) Jak donosi biuro Reutera, w dniu dzisiejszym 1 600 obywateli angielskich opuściło Konstantynopol ze względu na niepewne położenie w mieście. Część z nich w liczbie 600 przewieziona będzie na wyspę Cypr, reszta na Maltę.

Gdańsk, 3. 1. (Tel wł.) ***Mrk. pol.*** $40^{1}/_{8}$ — $40^{5}/_{8}$. ***dolary St. Zj. 7150—7250.***

Dziś cena pożyczki złotej 30 000.

FELJETON.

Z Kresów Zachodnich do Kresów Wschodnich.

(Z mego pamiętnika.)

I.

Dziennym kurjerem gdańskim wyruszyłem w tak zwane „3-cie święto" z naszych kresów zachodnich, aby dotrzeć do Lwowa, stolicy Małopolski Wschodniej, naszych kresów południowo-wschodnich. W całym przedziale na razie sam od Bydgoszczy otrzymałem już towarzystwo wojskowe, bo generalskie. Od Torunia jeszcze więcej współtowarzyszy jazdy. Wsiada generał Żeligowski, chlubnie znany z ostatnich walk o przyłączenie Wileńszczyzny do Polski. Święta widocznie spędził zamiast w Wilnie u swej rodziny w Toruniu. Wszystko powraca z gościny do swych warsztatów pracy — przeważnie do stolicy. Zapełniają się wszystkie przedziały pociągu, nawet korytarze i ganki. Wszędzie ożywiona wymiana zdań i zapatrywań: słyszałem pochwały dla nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego; przysłuchiwałem się polemice na temat przyszłego rządu: czy Wojciechowski, obejmując testament Narutowicza, będzie usilnie się starał uzyskać stronnictwa 8-ki, przyciągnąć P. S. L. Piast do 8-ki i utworzyć w ten sposób iście polski rząd, opierający się na silnej większości parlamentu; — czy gen. premjer Sikorski będzie miał szczęśliwą rękę przy skompletowaniu swego gabinetu i czy się utrzyma. Dyskutowano zawzięcie o zamiarach, motywach i o charakterze Eligjusza Niewiadomskiego, oraz o jego dalszym losie.

Gdy przybyliśmy na Dworzec Wiedeński stolicy i kurjer gdański przy pomocy uczynnych tragarzy wolno się opróżniał, był już ciemny, dżdżysty wieczór. Tylko kilka pilnych rozmów telefonicznych, mały posiłek, bo trzy kwadranse później wyruszył kurjer warszawsko-lwowski. Publiczności podróżującej już znacznie mniej: jakiś dyplomata i jeden żydek-handlarz, oto całe towarzystwo, sztywne, małomówne podług zasady: „Chacun pour soi, Dieu pour nous tous." Jedyne więc zajęcie lektura dzienników stołecznych. W Dęblinie zawiodłem się na wodzistem piwie radomskiem (pół buteleczki 500 mareczek).

O północy mijaliśmy Lublin. Rozwadów, Przeworsk i Jarosław przespaliśmy, a zasnąłem nad tą szczęśliwą myślą, że tym samym szlakiem będę mógł prowadzić w letnich wakacjach nauczycielstwo pomorskie, otwierając mu niewyczerpalną skarbnicę zabytków i piękności Lublina, Przemyśla, Drohobycza, Borysławia, Lwowa i Tatr Wschodnich . . .

Gdy dzień świtał, znaleźliśmy się już w Przemyślu: dworzec czarny i okopcony; z miasta, jeszcze śpiącego, mało można było spostrzec. Przypomniały mi się postacie, ściśle związane z tem miastem: okrągła, dobroduszna i uprzejma figura b. posła ks. dr. Katuli, który tak dzielnie walczył z Stapińczykami i innymi wyznawcami kościoła narodowego o dobro i cześć Kościoła katolickiego i który teraz niezawodnie dalej pracuje jako profesor przy seminarjum duchownem.

Za miastem dookoła rozległa, żyzna równina, opasana wieńcem znacznych wzgórz, wykorzystanych dla fortyfikacji miasta, znanego z wojny wszechświatowej jako słynnego punktu warownego i strategicznego.

Jak to cieszyli się Niemcy, gdy zdołali zająć miasto, którego nazwy nie umieli wymówić. „Prycemysiel ist gefallen" pisali i opowiadali, a ktoś naiwny żałował nieboraka, poległego „Michla" . . .

W tej chwili na drogach, wiodących do miasta, poruszały się raźno całemi chmurami i grupami wąskie i długie wozy wieśniaków, jadących prawdopodobnie na jarmark ze swemi żonami, córami i rozmaitym dobytkiem!

Oglądam się wprzedziale: jak gdyby całe stado bydła było tu nocowało: zapałki, papierosy, niedopałki, papiery, gazety, resztki od jabłek i pomerańcz — wszystko to zdołał w przeciągu jednej nocy rozrzucić jeden żydek, który teraz pokazując mi swe plecy, modlił się przy pomocy paseczka i innych instrumentów.

Przed oknami mijają wzgórza, nakryte grubo śniegiem i lodem, rowy, zbierające i odprowadzające ściekającą pod wpływem obiadowego słońca wodę, pyszne lasy i bory, wioski, grupujące w gęstą sieć domostwa, okryte w swoiski sposób słomą, zgrabne stacyjki Mościska, Sądowa, Wisznia, Gródek Jagielloński, Mszana i inne, o które zawzięte prowadzono walki, aby — jedni — odciąć Lwów od świata i pomocy, lub — drudzy, nasi — aby tą drogą dostarczyć oblężonemu miastu dla ludności żywność, amunicję i pomoc. Tu podążali z odsieczą nasi dzielni Poznańczycy; tu walczył jak lew generał Iwaszkiewicz; tym szlakiem jechało przed kilku dniami po raz ostatni wśród smutnego orszaku jego nieżywe ciało — do miasta na wieczny odpoczynek na cmentarz łyczakowski. Na nic już się nie zdały wielkie sumy, wykładane z wdzięczności przez miasto na specjalne medykamenty sprowadzane z Paryża dla wyleczenia „raka" u ulubionego generała, zasłużonego obrońcy i oswobodziciela kresowego grodu lwiego.

Nareszcie na miejscu! Po 20 godzinach jazdy kurjerami wjeżdżamy w olbrzymią halę gigantycznych rozmiarów, podtrzymywaną żelaznymi filarami, a krytą szkłem; jesteśmy na największym i najśliczniejszym dworcu Polski w mieście, które tysiąckrotnie dało dowody swego poświęcenia dla Ojczyzny i narodowego swego bohaterstwa.

A. N.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uwagi na czasie.

Przykład godny naśladowania.

Wszystkie organizacje katolickie przechodzą w Polsce bardzo wielkie przesilenie dla braku finansów. Jednakże właśnie organizacje katolickie przyczyniają się do uświadamiania ludu oraz pogłębienia zasad, które należy stosować w życiu politycznem i gospodarczem. Katolicy mają naogół kieszeń zamkniętą, o ile chodzi o popieranie spraw Kościoła i katolicyzmu.

Inaczej postępują pod tym względem żydzi. Otóż żydowska Rada wyznaniowa w Krakowie zwróciła się do województwa krakowskiego z wnioskiem, by uznało podwyższenie podatku wyznaniowego, opłacanego przez żydów na cele wyznaniowe do wysokości 100 000 mkp. na członka gminy. Żydowska Rada wyznaniowa, widząc, że wobec rosnącej drożyzny nie może zadowolić się dotychczasowemi poborami, wysunęła śmiały swój wniosek i przeprowadziła go. Pieniądze te przeznacza się na odbudowę zniszczonego podczas wojny szpitala żydowskiego, na założenie nowego cmentarza oraz na płace urzędników gminy wyznaniowej. Nadmienić należy, że żydowska gmina wyznaniowa we Lwowie podwyższyła tenże podatek nawet na 300 000 mkp. od członka gminy.

Jak wynika z powyższego, ofiarność żydów na cele wyznaniowe jest niesłychanie wielką. Gdyby katolicy płacili podatek, chociażby w setnej części t. zn. 1 000 mkp. od głowy, wpłynęłoby na cele katolickie na mniejwięcej 17 miljonów ludności katolickiej aż 17 miljardów mkp. W takim razie mogłyby czynniki katolickie rozwinąć naprawdę intensywną i twórczą działalność.

Wierni swym przekonaniom.

Mimo, że niezliczone razy stwierdzano, że socjalizm nie ma żadnej styczności z chrześcijaństwem wzgl. katolicyzmem, to jednak są ludzie naogół nieuświadomieni, którzy pomimo wszystko popierają socjalizm w tem mniemaniu, że on dla Kościoła nie jest wrogo usposobiony. Toć nawet na gruncie Wielkopolski oddawano w czasie ostatnich wyborów wielką ilość głosów na listę Polskiej Partji Socjalistycznej i najciekawszym był ten objaw, że socjalizm cofa się gwałtownie po miastach, natomiast rozwija się w niektórych wioskach, dzięki temu, że tamże zdążyły się usadowić kasowe związki zawodowe. Robotnicy należący do nich, uważają wciąż jeszcze, że bronią li tylko swych spraw zawodowych, że duszy swej socjalistom nie zaprzedadzą. Tymczasem już przez swą przynależność do tejże organizacji popierają ją finansowo i umożliwiają jej rozwinięcie prac agitacyjnych, wydawanie prasy socjalistycznej broszur itd.

Że socjalizm nie uznaje prawd wiary świętej, na to znajdujemy nowy dowód w „Robotniku“, organie P. P. S., wychodzącym w Warszawie. W artykule bowiem, poświęconym powitaniu świąt Bożego Narodzenia, organ ten pisze tak dosłownie:

„Legenda mówi, że o tej porze przed 2000 lat w Betleem, w stajence, w ziemi żydowskiej, przychodziło na świat dziecię, któremu los kazał później być Zbawicielem świata.“

Nie potrzeba chyba głębokich znajomości prawd wiary świętej, ażeby przekonać się, że powyższe słowa są w bezwzględnej sprzeczności z tem, czego naucza wiara święta. Narodzenie Chrystusa Pana nazywa się legendą, opowiastką, a nie zdarzeniem historycznem o bezwzględnej prawdzie. Później mówi się, że dziecię, które się narodziło tylko przez los, t. zn. przez jakieś dziwne wydarzenie zostało Zbawicielem świata. A przecież wiemy, że Dziecię to, to Syn Boży, który przejmując na siebie winy ludzkości, zstąpił na świat, ażeby go zbawić.

Człowiek należycie uświadomiony, wie oczywiście, że socjalizm jest wrogiem religji. Chodzi jednakże o to, ażeby ludzie światli i uświadomieni pouczali zbałamuconych o właściwym poglądzie socjalistów na sprawy religijne.

Kto się zbroi?

Pisma lewicowe przepełnione są artykułami i podstępnemi twierdzeniami, jakoby się prawica zbroiła celem wywołania zamieszek i niepokojów w kraju, ewtl. wzniecenia nawet wojny domowej. Lewica tak dalece już jest pozbawiona uczuć patrjotycznych, że nie umie pojąć bólu, jaki dotknął cały naród przez wybór Prezydenta, dokonany przez lewicę i mniejszości narodowe i tylko w cyniczny sposób o tem się wyraża. Stąd lewica nie może pojąć, że odruch, jaki się odbywał na ulicach miasta Warszawy, pochodził z zranionych uczuć narodowych ludu polskiego i posądza prawicę, jakoby ruch ten była sztucznie wywołała dzięki swoim organizacjom, bojówkom itp.

Tymczasem ukazał się na łamach „Robotnika“, organu P. P. S. w Warszawie „Manifest Rady Naczelnej P. P. S. do ludu pracującego, w którym czytamy następujący zwrot:

„Gdy władza bezpieczeństwa staje się jawnie niebezpieczeństwem dla kraju, obywatele muszą się chwytać samoobrony . . . . W tem ciężkiem położeniu kraju powołujemy Was robotnicy polscy do obrony Waszego życia i Waszych praw najświętszych.“

Znaczy to innemi słowy, że policja państwa polskiego rzekomo nie daje gwarancji bezpieczeństwa i że wskutek tego działać muszą bojówki robotnicze albo raczej socjalistyczne, bo robotnik chrześcijański i narodowy do podobnych bojówek wstępować nie będzie. Mamy tedy jasny dowód, że właśnie socjaliści tworzą bojówki i nawołują je do przeciwstawiania się tak policji jak też do wywołania zamieszek w kraju.

Prawda wychodzi na jaw.

Wiadomą jest rzeczą, że właściwemi twórcami monopolu tytoniowego w Polsce są socjaliści i oni nieodstępni towarzysze, enpeerowcy. Stronnictwa prawicowe zwracały uwagę na wszystkie niebezpieczeństwa, oraz szkody, jakie monopol tytoniowy wyrządzić może państwu, a w niemałej mierze także robotnikom. Przecież klub Chrześcijańskiej Demokracji w szczególności chciał zapewnić robotnikom tytoniowym, którzy wskutek zaprowadzenia monopolu tytoniowego narażeni będą na dotkliwe straty, wypłacanie emerytury przez skarb państwa, który się stanie właścicielem fabryk tytoniowych. Jednakże wszelkie nawoływania do rozsądku, nie pomogły, a Sejm, idąc za demagogicznemi wskazówkami socjalistów, ustawę tytoniową przyjął.

Lecz już dzisiaj ukazują się ujemne jej skutki, a odczuwają je sami socaliści. Otóż dnia 14 grudnia posłowie socjalistyczni: Smulikowski, Kuryłowicz, Bobrowski i tow. stawili wniosek nagły do Sejmu,

„aby rząd zastosował ustawę emerytalną także do robotników tytoniowych, gdyż skazani są w starości na nędzę i kij żebraczy.“

Ubolewać należy, że socjaliści tego nie przewidzieli przy zaprowadzaniu ustawy o monopolu tytoniowym, gdyż nie byłoby doszło do tak przykrego położenia robotników tytoniowych. Lecz z całej sprawy wyniknie przynajmniej ta korzyść, że reszta zwolenników opuści szeregi P. P. S. i N. P. R., gdyż nie mogą popierać partyi, pracujących jawnie na szkodę robotników.

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“).

Paryż, 29 grudnia 1922 r.

STABILIZACJA WALUTY.

Stare prawdy. — Kraje o niedostatecznym zapasie kruszcu. — Koncepcje „Le Temps“. — Marki „węglowe“, „naftowe“. . . .

Zaczniemy od przypomnienia starych prawd. Starych, bo one to były podstawą rozwoju stosunków monetarnych w całym świecie; starych, bo wytwarzało je życie na przestrzeni stuleci, a nauka je precyzowała; starych wreszcie, bo świat w zamęcie wojny zwłaszcza w niektórych krajach — w Polsce w szczególności, — zdawał się o nich zapominać i tworzyć nowe, ale co gorsza żyć nowemi „prawdami“, a przynajmniej pozorami prawd.

Te prawdy polegają, w zakresie stosunków monetarnych, na tem, że nie masz pieniądza zdrowego, jeżeli ten nie jest realnym pieniądzem, i że koncepcja pieniądza abstrakcyjnego jest zgoła fałszywą, albowiem opiera się w swem rozumowaniu na innej nierealnej idei —bezgranicznego zaufania do osoby emitującej pieniądze.

Polska o tem zapomniała najwidoczniej. Nie mając, a raczej przerwaną mając tradycję twórczości na tem polu, oszołomiona emisją marek okupacyjnych na ziemiach polskich, sądziła zapewne w osobach swych dotychczasowych kierowników, z rzadko usprawiedliwionym polskim „jakoś to będzie“, eż trzeba powoli i ostrożnie zabierać się do reformy, a raczej do ustalenia naszej waluty, a tymczasem działać trzeba było szybko i energicznie.

Nic może tak nie zaszkodziło Polsce, jak ta bezgraniczna lekkomyślność w dziedzinie monetarnej. Zagranica nie mogła i nie może dotychczas tego rozumieć, jak może państwo współczesne, wielkiego przemysłu i handlu międzynarodowego, istnieć i spokojnie zajmować się swojemi sprawami bieżącemi bez pieniądza, a tylko przy pomocy, jakiegoś bliżej nieokreślonego zobowiązania płatniczego, jakim jest nasza marka. Powtarzam, ani czasem nieudolna zbyt ryzykowna nasza polityka zagraniczna, ani nawet swary nasze wewnętrzne nie wyrządziły nam w oczach świata takiej krzywdy, jak nieustalenie dotychczas podstaw naszej waluty.

Prawda [illegible] w bardzo ciężkiej sytuacji — nie mieliśmy bowiem dostatecznego zapasu złota lub srebra. A bez tych wartości wytworzyć pieniądz realny wymaga nie lada głowy, a nawet głów może. Ale czyż przynajmniej zdobyliśmy się na odpowiedni wysiłek mózgu? Czy prasa nasza zajmowała się temi zagadnieniami w tym stopniu, w jakim przejmowała się wydarzeniami z naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej; czy poważne nasze miesięczniki w dostatecznym stopniu oświeciły opinię publiczną o niebezpieczeństwach nieuregulowania waluty, czy nasze ciała prawodawcze, czy nasze ośrodki naukowe uderzyły choć raz w alarm i czy dla sprawy uzdrowienia stosunków monetarnych zrodził się w społeczeństwie entuzjazm, jak w tylu dla naszego życia państwowego niebezpiecznych momentach?

Niestety odpowiedzieć musimy, że — nie.

A przecież, nie posiadając złota, mieliśmy zwłaszcza po przyłączeniu Górn. Śląska dość bogactw naturalnych, w stanie eksploatacji, ażeby przy ich pomocy zdrową realną polską walutę wprowadzić. Złota nie mieliśmy wiele, ale to co było w naszem posiadaniu wystarczyło niby przy pomocy produkcji naszego węgla, naszej soli i naszej nafty przystąpić do utworzenia jednego, a może kilku banków emisyjnych. Spróbujemy to zanalizować.

Francuski półurzędowy i największy dziennik „Le Temps“ w artykułach wstępnych z 19 i 20 grudnia 1922 r. zajął się bardzo ciekawą sprawą — uzdrowienia marki niemieckiej przy pomocy węgla westfalskiego zagłębia Ruhry. Koncepcja tego dziennika polegała na utworzeniu specjalnego banku emitującego bilety (banknoty), oparte o 40 procentowe pobory węgla przez ten bank z kopalń. Rząd niemiecki oddawna obłożył 40 procentowym podatkiem kopalnie węgla, chodziło więc o to, ażeby podatek ten uiszczany był w naturze i egzekwowany przez Bank emisji marek „węglowych“, jako rezerwa w realnym pieniądzu dla tej emisji. Według projektu kół francuskich bilety „węglowe“ miałyby termin 3-ech lub 6-ciu miesięcy, ażeby w ten sposób nie wywołać niepotrzebnych zatorów w zmagazynowanej rezerwie węgla.

Intencją półurzędowych kół francuskich było, ażeby powyższe te koncepcje przedyskutowane były wśród powag naukowych i finansowych Francji, zdaniem tych kół jednak pomimo nawet pewnej chwiejności w cenie węgla, pomimo pozornej niewłaściwości i wręcz absurdalności traktowania węgla jako monety obiegowej, niemniej jest rzeczą całkiem realną uczynienie zeń realnego pieniądza w wielkich transakcjach handlowych, a co za tem idzie i oparcia na pieniądzu „węglowym“ kredytowej pełnowartościowej monety.

Wydaje nam się, że nad projektem paryskiego dziennika powinna się w Polsce przedewszystkiem rozwinąć dyskusja. Obiecujemy sobie jeszcze do tego tematu powrócić. Na razie zanotujemy, że przy dołączeniu pewnego, może nawet niewielkiego zapasu złota do rezerwy „węglowej“ baku emisyjnego, możnaby nawet różnice w cenie węgla na rynku wyrównać w ten sposób, ażeby bilety emisyjne opiewały jednocześnie na węgiel i na złoto i dawały prawo przy wymianie pieniądza kredytowego na pieniądz realny do wypłat podwójnych: w węglu, część główna i zasadnicza, i w złocie, część dodatkowa, w razie bessy węgla na rynku.

Prawdopodobnie w Polsce oparcie naszej waluty o sam węgiel nie wystarczy. Trzebaby było wówczas pomyśleć i o nafcie i o soli. Łącznie trzy te surowce, stanowiące przedmiot ogólnego zapotrzebowania na całym świecie i wywozu w Polsce, mogłyby zapewnić walucie naszej węglowej, naftowej i solnej dostateczną rezerwę. Zapas złota, będący w posiadaniu naszego skarbu, różnicę w cenach łatwoby zaspokoił, a rozmaitość waluty naszej, wobec tego wyrównania nie wywołałaby trudności, najwyżej doprowadziłaby do sytuacji, w jakiej się znajdują Włochy lub Stany Zjednoczone, gdzie jest kilka banków emisyjnych.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że myśli, wypowiadane w naszym artykule, mogą być illuzoryczne, zadaniem naszem jest wywołać dyskusję poważną i skierować ją na tory jedyne w naszej sytuacji, poszukiwanie wyjścia, abstrahując koncepcje abstrakcyjnego pieniądza i zasadę tak zgubną — oczekiwania na moment, kiedy nasz zapas złota dostatecznie się powiększy.

Stefan Włoszczewski.

Z ludoznawstwa.

W ciągu wieków utworzył lud swojską kulturę: w odrębny sposób ozdabia domy na wewnątrz, odrębnie maluje sprzęty domowe, osobliwe nosi stroje. Dalej posiada też lud swoją własną poezję, do której należy pieśń ludowa, bajki, zagadki, przysłowia, podania o dawnych dziejach; pielęgnuje starodawne zwyczaje, np. w zapusty, na Wielkanoc (święconka, dyngus), na zakończenie żniw (dożynki czyli okrężne); zachowuje piękne tańce.

Dużo z tego dorobku kulturalnego naszych przodków już zginęło, a dużo wciąż jeszcze ginie. Dlatego dąży się dziś do tego, aby jak najwięcej tych skarbów naszej przeszłości zachować przed zagubą. Bada się dokładnie, co lud w ciągu wieków swojskiego stworzył. Powstała osobna nauka, która się wyłącznie kulturą ludową zajmuje. Ta nauka nazywa się ludoznawstwem lub z angielskiego: folklorem, to znaczy: nauka o tworach ludu (porównaj angielskie folklor, a niemieckie Volkslehre). Zbiera się zabytki sztuki ludowej i wogóle wszelkie dzieła pomysłowości ludu w muzeach. Tworzą się towarzystwa ludoznawcze, aby tem skuteczniej bronić przed zagładą tych pamiątek swojskich i aby odszukać, co się dotąd jeszcze zachowało w ukryciu.

W tych dniach wyszło nowe dziełko z dziedziny ludoznawstwa: **Podania ludowe na Pomorzu z czasów wojen napoleońskich**, po większej części zebrane przez uczniów Collegium Marianum w Pelplinie. Wydał i objaśnił **Ks. Dr. Romuald Frydrychowicz, Pelplin.** Czcionkami Drukarni i Księgarni „Pielgrzymia“. 1922. Cena 500 mk.

Dziwić się trzeba, że z tak dawnych czasów tyle wiadomości i pamięci u ludu do dziś się zachowało. A niezawodnie prócz tych podań ogłoszonych dużo innych się jeszcze znajduje między ludem. Codzień takie podania giną. Niejeden starzec, zstępując do grobu, może dziesiątki tych pamiątek unosi ze sobą na zawsze. Nic już ich nie wyratuje. Tem większa jest też zasługa czcigodnego ks. wydawcy, że bardzo wielka część tych podań nie była jeszcze nigdzie ogłoszona.

Z tej książeczki dowiemy się, co to w naszych stronach przed dawniej niż 100 laty porabiały wojska francuskie, oraz ich wodzowie i ich cesarz Napoleon. Dalej doczytamy się niejednej wieści o naszych sławnych polskich legjonach i ich wodzu Dąbrowskim.

Podania te pochodzą z najrozmaitszych stron naszego województwa. Z powiatu starogardzkiego jest podań blisko 20, ze świeckiego przeszło 10; ze samego Osia 6. Z Kaszub zebrano podań około 10. Dalej ogłoszono podania z powiatu tucholskiego, chojnickiego i innych. Dla urozmaicenia dodano kilkanaście podań z innych, dalszych stron, jak z Poznańskiego, Litwy, Prus Książęcych. Dość znaczna liczba podań jest uzupełniona uwagami wydawcy zawierającemi różnego rodzaju objaśnienia i uzupełnienia.

Do najciekawszych należą może podania o czerwonym piasku (podania 11 i 59), o czerwonej górze (p. 38), o czerwonej wodzie (p. 58); dalej o wozie z czasów Napoleona na Pólku pod Janowem (p. 12), o napisach francuskich w naszych stronach (p. 19 i 51). Bardzo zajmujący jest też opis zdobycia Tczewa przez generała Dąbrowskiego (p. 52) i to same zdarzenie, podane przez jednego z uczestników, generała Dezyderego Chłapowskiego.

Oby to dzieło pobudziło jak najwięcej naśladowców, którzyby z zapałem i zamiłowaniem zbierali podania ludowe i chronili je przed zagubą.

Dr. N.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Tytusa bisk. Wschód słońca 8.13. zachód 3.57. Wschód księżyca 6.5, zach. 8.34

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** MILJONÓWKA. W ostatnim ciągnieniu miljonówki padła główna wygrana na nr. **4 354 472**.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w środę 3 stycznia o godzinie 5 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Betlejem Polskie".

Jutro w czwartek 4 stycznia wieczorem o godzinie 8-mej „Sublokatorka".

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w środę o godzinie 5-tej po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Betlejem Polskie".

Jutro w czwartek o godzinie 8 wieczorem nie schodząca z afisza, ciesząca się nadzwyczajną frekwencją gości, która na każdem przedstawieniu tej wspaniałej komedji bawi się nadzwyczajnie, czego dowodem liczne i huczne brawa przy otwartej scenie, doskonale grana komedja Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka". R. C.

—** POKWITOWANIE. P. Roman Cichocki złożył na ręce p. prezydenta Włodka zebrane w dniu 25 bm. na przedstawieniu „Betlejem Polskie" przez „Dziadka" p. Jóźwickiego na „Kuchnie dla ubogich" 33 999 marek, co niniejszem kwituje.

Prezydent miasta w z. Krobski.

—** POKWITOWANIE. P. Roman Cichocki złożył na ręce p. Prezydenta Włodka zebrane w dniu 26 bm. na przedstawieniu „Betlejem Polskie" przez „Dziadka" p. Jóźwickiego na „Kuchnie dla ubogich" 10 030,50 marek, co niniejszem kwituje.

Prezydent miasta w z. Krobski.

—** NA KUCHNIE DLA UBOGICH złożyli w miejsce świątecznych powinszowań pp: Karol Huth 20 000 marek, Benno Liebert 50 000 marek, Umiński „Mazurka" 30 000 marek, Rosenberger „Bonbonierka" 50 000 marek, Engel „Tivoli" 50 000 marek, Kowalczyk „Wielkopolanka" 40 000 marek, Szczodrowski „Bazar" 25 000 marek, Karthaus „Dom Gminny" 25 000 marek, Zieliński „Kasyno obywatelskie" 25 000 marek, Czaplicki restauracja ulica Chełmińska nr. 26, 20 000 marek, Brodka, restauracja ulica Mickiewicza nr. 3, 20 000 marek, Migodziński, restauracja ulica Radzyńska nr. 3 20 000 marek, Matutt „Królewski Dwór" 20 000 marek, Kull pod „Złotym Lwem" 20 000 marek, Grzeszkowiak „Winiarnia Plac 23 Stycznia" 10 000 marek, Grammelsdorf „Strzemiecin" 5 000 marek za pośrednictwem „Głosu Pomorskiego" p. Nasierowski 50 000 marek, p. dyr. Poszwiński 15 000 marek, a Komitetowi „Wieczoru Piękna i Fantazji" w miejsce biletów i programu 12 500 marek.

Hojnym ofiarodawcom składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie

Miejska Kuchnia Ludowa.

—** **Dalsze datki dla biednych Tow. św. Wincentego à Paulo:** Jankowski 1000 mk., N. N. 2000 mk., S. K. 1000 mk., N. N. 1000 mk., Kniffke 1000 mk., Kilian 1000 mk., Rudowska 2000 mk., Nowicka, posłowa, 5000 mk., Kołudzka 5000 mk., N. N. 2000 mk., N. N. 1000 mk., Jankowski 1000 mk., N. N. 1000 mk., Tomaszewska 500 mk., Bronisław Kozielski, w miejsce wieńca na trumnę Jana Marchlewskiego 15,000 mk., Franciszek Kulerski ze Skurgiew 50,000 mk., Wanda Boberska 2000 mk., Walerja Lewandowska 2000 mk., Jordan 1000 mk., Wiśniewska 1000 mk. Czaplicki 3000 mk., Bischof 500 mk., Cywińska 500 mk., Samkowska 500 mk., Dinowska 200 mk., Piarkiewicz 300 mk., Dombrowska 200 mk., Wacławska 100 mk., Majewski 1000 mk., Kempiński 1000 mk., Jahn 100 mk., Rogowska 1000 mk., Czaper 300 mk., Jarzembowski 1000 mk., Adwokat Wysocki 100,000 mk., Marja Ossowska 5000 mk. Za wszystkie dary składa serdeczne „Bóg zapłać"

Marja Ruchniewiczowa.

—** SPROSTOWANIE POKWITOWANIA. Swego czasu umieszczono w rubryce pokwitowań „Głosu Pomorskiego" wzmiankę, że p. W. Korzeniewski ofiarował na zakład sierót towary za sumę 150 000 marek polskich. Stwierdzić należy, że nie p. W. Korzeniewski, lecz Bracia Korzeniewscy złożyli powyższą ofiarę, za którą składam serdeczne Bóg zapłać!

Ks. Dembek, proboszcz.

—** ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOMITETU „RATUJCIE DZIECI" na miasto i powiat grudziądzki odbędzie się dziś w środę 3 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Czerwonego Krzyża przy ulicy Starej, na które zapraszam jaknajuprzejmiej przedstawicieli wszystkich władz i towarzystw oraz osoby dobrej woli pragnące w tej sprawie jak każdego roku tak i teraz dołożyć starań, by w ślad całego Pomorza zebrać fundusze potrzebne na utworzenie ochron i sierocińców.

Helena Kunertowa.

—** WYSTĘP OCHRONKI KLASZTORNEJ PRZY ULICY RYBACKIEJ na cel zakładu sierot odbędzie się we czwartek dnia 4 bm. o godzinie 4-tej po południu w Teatrze Miejskim. Program, który swego czasu umieściliśmy zawiera interesujące szczegóły. Sądzimy, że występ znajdzie jaknajszersze poparcie, tem bardziej, że ma on tak szlachetny cel jak poparcie ochronki.

—** WIELKA ZABAWA ŚWIĄTECZNA z choinką dla uczniów szkoły im. Jachowicza odbędzie się w piątek, dnia 5-tego stycznia od godziny 4-tej do 8 i pół wieczorem w salach p. Migodzińskiego. Rodzice i rodzeństwo do lat 12-stu mogą towarzyszyć. Wejście na salę 500 marek od każdego, i garderoba 100 marek. Strój świąteczny.

Przy niniejszem zawiadamia się, że w czwartek, 4-go stycznia o godzinie 10-tej rano powinna zebrać się w szkole, I-sza starsza wstępna klasa (z góry, II piętro.)

Nauczycielki szkoły im. St. Jachowicza.

—** SEKCJA OGRODNICZA. Na Walnem Zebraniu Tow. Pom. Ziemianek obrano p. Speichertową z Białobłot p. Montowo przewdniczącą sekcji ogrodniczej. Która z pań Ziemianek potrzebuje wyborowych nasion niech się zaraz zgłosi.

Anna Sikorska.

—** TARG TYGODNIOWY przypadający na przyszłą sobotę, przeniesiony zostanie na piątek. Na sobotę bowiem przypada święto urzędowe Trzech Króli, co czyni targ w tym dniu niedopuszczalnym.

—** ZEBRANIE TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI odbyło się wczoraj przy bardzo licznym udziale (około 500 osób). Referat p. posła Krzywińskiego wywołał ożywioną dyskusję. Powzięto szereg uchwał, o których jak i o przebiegu obrad szczegółowo zamieścimy jutro.

—** W SPRAWIE ZATARGU LEKARZY Z KASAMI CHORYCH. Klientom Kas Chorych zwracamy uwagę na dzisiejsze obwieszczenie Kas Chorych powiatu i miasta Grudziądza umieszczone w dziale ogłoszeń.

—** **Praca świąteczna straży.** Jak podczas świąt Bożego narodzenia, tak i na święta noworoczne straż ogniowa miała więcej pracy niż zwykle. Już w niedzielę rano o godz. 2-45 zawezwano ją na ul. Groblową nr. 10/12, gdzie przez krótkie spięcie przewodów elektrycznych spowodowany został w kantorze p. L. pożar sufitu, który w krótkim czasie przeniósł się na dach. Po niespełna godzinnej pracy został ogień doszczętnie ugaszony.

Około godz. 1-ej zatrzymał kier. straży p. Kaszewski z narażeniem własnego życia spłoszone konie właściciela Górca, zapobiegając w ten sposób dalszemu nieszczęściu. Konie spłoszyły się w ul. Toruńkiej i pędziły poprzez plac 23 stycznia do ul. Sienkiewicza gdzie p. K. skoczył im w cugle i zręcznie zatrzymał na miejscu. Podczas szalonego biegu na ulicy Toruńskiej powózka najechała jedno dziecko raniąc je śmiertelnie. Odwieziono je do szpitala miejskiego.

Wieczorem zarządzona była ogólna zbiórka by być w zwykle tak burzliwej sylwestrowej nocy w pogotowiu. Przy wesołej pogawędce przeplatanej muzyką spędzili strażacy noc, życzywszy sobie o godz. 12 przy dźwiękach własnej orkiestry przed gmachem straży najserdeczniej „dosiego". O godz. 12·30 zaalarmowano rozbawionych strażaków na ul. Rządową. Natychmiast przybyła straż stwierdziła tylko swawolne wybicie szyby w aparacie meldunkowym przez uliczników.

O godz. 7 rano powołano oddział ratunkowy na ul. Starą 14, gdzie dzielni strażacy za pomocą sztucznego oddychania przywrócili staruszkom Voss życie zagrożone przez zaczadzenie. Staruszkowie ci spali w pokoju, w którym z zepsutego pieca ulatniał się gaz węglowy. Chorych przewieziono do szpitala miejskiego. Na ostatnim wypadku skończyła się praca strażaków, którzy przez całe święta czuwali nad mieniem obywatelstwa.

—** **Kradzież.** Onegdajszej nocy skradli nieznani dotychczas złodzieje, włamawszy się przez mieszkanie do składu p. Smolińskiego przy ul. Lipowej 11 1 ubranie i kilka paczek tytoniu. Policja śledcza zajęła się energicznie wyśledzeniem jedynych w naszem mieście świątecznych złodzieji.

—** ZNALEZIENIA TRUPA. Przed kilku dniami znaleziono przy torze kolejowym pomiędzy Terespolem a Laskowicami trupa mężczyzny nieznanego nazwiska. Komisja śledcza, badająca trupa, stwierdziła na głowie rany, które spowodowały śmierć. Przy trupie znaleziono tylko 2 bilety kolejowe, jeden stary, niedziurkowany, etui do papierosów i lusterko z grzebieniem. Dotychczas nie ustalono czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek czy morderstwo. Znamiennym jest ten fakt, że w ustach trupa znaleziono włosy, co wskazywałoby na walkę z przeciwnikiem. Zewnętrzne trupa wskazuje na to, że może on być robotnikiem wzgl. kolejarzem. Dalsze wyniki śledztwa podamy w swoim czasie.

—** Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. Zgony za czas od 21 grudnia do 30 grudnia 1922 roku. Kazimierz Pruszczyński 6 miesięcy, robotnica Marja Möncha 67 lat, Janina Marja Zacharska 16 miesięcy, Zyta Anna Czyszewska 4 dni, Witold Stanek 6 miesięcy, urzędnik cywilny Stanisław Krochmal 32 lat, Gertruda Kloska 1 miesiąc, ślusarz Paweł Zimmer 16 lat i 6 miesięcy, Apolonja Marchlewska z domu Miodowska 29 lat, kowal Jan Minett 77 lat, Halina Jankowska 19 dni, Tadeusz Dobrowolny 27 lat, Wilhelmina Huhn z domu niewiadomo 83 lat, Jan Oton Wyczyński 1 rok, Kunegunda Krajewska 10 dni. Walerja Socka z domu Borowska 52 lat, robotnik Antoni Widomski 60 lat, Anna Drobińska z domu Puszkowska 27 lat, Teodora Lubomska 1 dzień. Ślubów zawarto 14. Urodzeń płci męskiej: 25, płci żeńskiej: 16.

—** ŚWIĘTA URZĘDOWE. Urząd wojewódzki komunikuje nam że aż do czasu uregulowania we właściwej drodze sprawy dni świątecznych należy jako uroczyste święta kościelne i narodowe wolne od zajęć urzędowych obchodzić następujące dni: 1. Wszystkie niedziele w roku, 2. Nowy Rok 1. stycznia, 3. Trzech Króli 6 stycznia, 4. Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, 5. Zwiastowanie B. M. 6 kwietnia, 6. Rocznica Konstytucji 3-go Maja, 7. Św. św. Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca, 8. Wniebowzięcie Matki Boskiej 15 sierpnia, 9. Narodzenie Matki Boskiej 8 września, 10. Wszystkich Świętych 1 listopada, 11. Niepokalane Poczęcie Matki Boskiej 8. grudnia, 12. Boże Narodzenie 25 grudnia, 13. Św. Szczepana 26 grudnia, 14. Drugi Dzień Wielkiej Nocy, 15. Wniebowstąpienie Pańskie, 16. Drugi Dzień Zielonych Świąt, 17. Boże Ciało.

—** RADA IZBY LEKARSKIEJ POZNAŃSKO-POMORSKIEJ. W wyborach do Rady Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej w dniu 10 grudnia 1922 r. otrzymali większość absolutną oddanych ważnych głosów, a przez to na członków Izby wybrani zostali następujący lekarze:

Dr. Maj Kazimierz w Grudziądzu, prof. dr. Jurasz Antoni starszy w Poznaniu, dr. Dembiński Tadeusz w Poznaniu, dr. Karwowski Adam w Poznaniu, prof. dr. Wincenty Jezierski w Poznaniu, dr. Lniski Hipolit w Chojnicach, dr. Nowakowski Stanisław w Kościanie, dr. Szulc Tadeusz w Poznaniu, dr. Steinborn Oton w Toruniu, dr. Jerzykowski Stanisław w Poznaniu, dr. Dandelski Zdzisław w Toruniu, Bruski Leon w Kartuzach, Zieliński Feliks w Grudziądzu, dr. Gaszkowski Alfons w Starogardzie; dr. Maryński Marjan w Bydgoszczy, dr. Ożegowski Stefan w Ostrowie, pułk. lek. dr. Żelewski Stan. w Grudziądzu, dr. Panieński Stanisław w Poznaniu, dr. Wróblewski Kazimierz w Poznaniu, dr. Michałowicz Narcyz w Lesznie, dr. Matuszewski Romuald w Poznaniu, pułk.-lek. dr. Janiszewski w Poznaniu, dr. Kukliński Stefan w Witkowie, pułk.-lek. dr. Rogala Czesław w Ostrowie, dr. Szubert Tadeusz w Bydgoszczy, dr. Wierzejewski Ireneusz w Poznaniu, dr. Sikorski Henryk w Inowrocławiu. Dr. Szymanowski Kazimierz w Bydgoszczy.

—** ODEZWA DO WSZYSTKICH KLUBÓW SPORTOWYCH. Na pierwszym zjeździe delegatów poszczególnych Klubów Sportowych z Pomorza uchwalono zorganizowanie Pom. Z. O. P. N. na Pomorze, Bydgoszcz i Kujawy. W tym że celu wybrano komitet organizacyjny, który zwołuje zatem Zjazd Ustawodawczy na dzień 6 stycznia 1923 roku o godzinie 10-tej przed południem w Toruniu w lokalach restauracji pod „Lwem" przy ulicy Łaziennej.

Uprasza się wszystkie Kluby Sportowe o wydelegowanie 1—3 delegatów na zjazd powyższy i zaopatrzenie takowych a) w upoważnienie reprezentacji Klubu z równoczesnem zapodaniem przystępujących członków., b) piśmienne przez Zarząd wzgl. Wydział Gier zatwierdzonej ilości członków uprawiających sport piłki nożnej.

W celach informacyjnych podajemy również porządek obrad Zjazdu Ustawodawczego do łaskawej wiadomości.

1. Zagajenie, 2. Stwierdzenie upoważnień delegatów, 3. Przystąpienie na członków Związku, 4. Odczytanie protokółu z pierwszego Zjazdu, 5. Odczytanie i przyjęcie statutu, 6. Wybór Zarządu oraz wydziałów, 7. Sprawa kwalifikacji klubów 8. Wolne głosy i 9. Zakończenie.

Za Komitet Organizacyjny Pom. Z. O. P. Z.
J. Bonlewicz, sekretarz.

Ruch towarzystw.

(rt) **Zebranie Zarządu Tow. Gimn. Sokół** odbędzie się dziś w środę, dnia 3 stycznia o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

(—) Dr. Urbański, prezes.

(rt) PLACÓWKA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW w Grudziądzu urządza dnia 7 stycznia 1923 roku na salach Bazaru przy ulicy Moniuszki zabawę taneczną, połączoną z rozmaitemi niespodziankami jak loterja fantowa, aukcja amerykańska, koło szczęścia, strzelanie itp. na którą mamy zaszczyt obywatelstwo miasta Grudziądza i okolicy zaprosić. Początek o godzinie 5 po południu

Zarząd:
Walczak, sekretarz. Bieńkowski, prezes.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Aresztowania). Według doniesień Policji w nocy sylwestrowej policja kryminalna aresztowała 17 funkcjonarjuszów kasyna. Aresztowani po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zostali wypuszczeni narazie na wolną stopę.

—** CHEŁMŻA. Tutejszą aptekę pod Orłem kupił od p. Tomaszewskiego (Niemca) p. aptekarz Wolski z Bydgoszczy, który dawniej miał aptekę w Biskupcu na Powiślu, (skąd jako jeden z głównych działaczy polskich po plebiscycie musiał natychmiast wyjechać, otrzymawszy od Niemców ultimatum, wobec którego władze miejscowe twierdziły, że są bezsilne i bronić obywateli Polaków nie mogą.)

—** CHEŁMNO. (Ceny rynkowe). Żydzi wywożą wagonami bydło z naszego powiatu, tak, że ceny za wołowinę niesłychanie się podniosły. I tak trzeba płacić 1000—1500 marek za 1 funt! za funt łoju 3 000—3 500 marek, a rzeźnicy przepowiadają, że tej drożyzny dopiero skromny początek, bo w niedługim czasie bydła rzeźnego nie stanie. Wieprzowina od 1 800 do 2 500 marek. Masło 3 000 marek. Czy wywóz z powiatów nie mają starostwa regulować? Albo czy Żydostwo ma przywilej ogładzania tubylców? W Lubawie np. odebrała państwowa policja kilkakrotnie szyberom żydowskim ładunki masła, a skutek był ten, że Lubawę omijała szyberzy, jakby zapowietrzoną, a cena za masło spadła od 2 000—2 500 marek.

—** IŁOWO. (Zaczadzenie). Dnia 28 grudnia znaleziono Wiktora Kozłowskiego i Jana Landziona w swem mieszkaniu bezprzytomnych. Po ustaleniu przyczyny i udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza jak i siostrę samarytankę, stwierdzono zaczadzenie z powodu wystąpienia gazu węglowego z zepsutego pieca.

—** LIPINKI, pow. świecki. (Obchód gwiazdkowy Tow. Powstańców i Wojaków). Za staraniem tutejszego Towarzystwa Powstańców i Wojaków urządzono w drugie święto Bożego Narodzenia na sali p. Kalinowskiego obchód gwiazdkowy. Słowo wstępne jak i obszerny referat wygłosił członek Towarzystwa drh. Kaszubowski. Po wygłoszeniu kilku deklamacji odegrano 2 jednoaktówki p. t.: „Wesele Zosi" i „Sztandar 4-go pułku". Amatorzy wywiązali się świetnie ze swego zadania. Liczny udział był dowodem zainteresowania się szerszego ogółu sprawą wojacką. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która trwała aż do rana.

— W tych dniach opuszcza wioskę naszą ks. proboszcz Karczyński. Pracował on w naszej parafji przez 2 lata jako sumienny duszpasterz. Przy pożegnaniu w drugie święto odczuwać można było, jakiem zaufaniem się u swych parafjan cieszył zacny i dzielny ten działacz tak na niwie kościelnej jak i społecznej.

—** CHOJNICE. Tow. Ziemianek założyło tutaj Spółdzielnię pod nazwą „Składnica Starych rzeczy". W każdem mieście widzimy żydowskie składy, które od zubożałej a tak często bardzo potrzebującej inteligencji kupują za bezcen używane przedmioty jak: dywany, meble, zegarki pierścionki

itd., aby potem drogo je spieniężyć. Aby tych potrzebujących uchronić od wyzysku założono tutaj tę spółdzielnię. Kupuje się tu też używane rzeczy i obuwie dla biednych. Spółdzielnia pośredniczy w sprzedaży. Zarząd Spółdzielni prosi o poparcie przez przysyłanie rzeczy lub wzięcie udziałów.

Anna Sikorska.

—** GDAŃSK. (Strajk). We wtorek rozpoczął się strajk wszystkich działów okrętowych Towarzystwa Okrętowego „Weichsel" w Gdańsku. Wskutek strajku ruch towarowy i pasażerski obsługiwany przez towarzystwo „Weichsel" został wstrzymany.

Z całej Polski.

—** WARSZAWA. (Ujednostajnienie jednostek masy). Dzienniki warszawskie przypominają społeczeństwu b. kongresówki o dekrecie z dnia 8 lutego 1919 r., mocą którego z dniem 1 stycznia 1923 używanie funta i łuta rosyjskiego w obrocie publicznym jest niedozwolone. A więc z dniem 1-go stycznia br. na całym obszarze państwa polskiego obowiązuje jako jednostka masy (jedn. wagi) kilogram i gram.

Rozmaitości.

X **Tank podwodny.** Ciekawych prób dokonano w tych dniach pod Nowym Jorkiem z nowym tankiem (czołgiem) wojskowym, który może być używany tak na lądzie, jak i pod wodą. Tank ten, uzbrojony w działo trzycalowe z zapasem amunicji, wystarczającym do walki całodziennej, wykonał najpierw cały szereg manewrów na lądzie, wspinając się na wzgórzu i przekraczając rowy, poczem wjechał do rzeki Hudson, zniknął w jej falach i przepłynąwszy pod wodą, z pomocą śruby okrętowej, w którą jest zaopatrzony, 1¾ mili angielskiej, wyłonił się na przeciwległym brzegu rzeki. Przedstawiciele armji amerykańskiej, przypatrujący się tym ćwiczeniom, uznali nowy czołg za ostatni wyraz techniki w tym kierunku.

X **Nowe działo dalekonośne.** Dwaj francuscy oficerowie artylerji, Galliot i ery, wynaleźli nowe dzieło, które przewyższa pod względem donośności swych pocisków słynną niemiecką „Grubą Bertę", która ostrzeliwała podczas ostatniej wojny Paryż z odległości 100 kilometrów. Nowe działo posiada przytem tę zaletę, że nie cofa się po strzale. Osiągnięto ją przez zaopatrzenie działa w specjalnie zbudowane otwory, przez które ulatniają się przy strzale gazy wydzielające się z prochu w kierunku, wywołującym cofanie się działa. Podając wiadomość o tym wynalazku „Petit Journal" dodaje, że nie może podać o nim bliższych wiadomości, wzywa jednak parlament, aby zwrócił uwagę na ów wynalazek francuski.

Nowości wydawnicze.

⊙ **KSIĘGA ADRESOWA PRZEMYSŁU I HANDLU WIELKOPOLSKI, POMORZA I ŚLĄSKA** ukazała się w druku i zasługuje na baczną uwagę sfer przemysłowo-kupieckich. Książka tego rodzaju była przez sfery te oczekiwana od dawna i wydanie jej należy powitać z uznaniem. Jest to bodaj pierwsza książka adresowa firm, istniejących w dzielnicy naszej. Szata zewnętrzna, papier, wykonanie graficzne, artystyczna półpłócienna oprawa przewyższają wszelkie możliwe przy dzisiejszych warunkach wymagania. Księga Adresowa wydana została staraniem i nakładem Tow. Akc. Reklama Polska w Poznaniu.

Niezwykle przejrzysty układ księgi, pomysłowo zredagowane spisy i podziały, bogaty materjał informacyjny, zawierający w układzie alfabetycznym i według branż na 900 stronach około 40 000 adresów, nadaje tej książce cechy istotnego podręcznika, w którym wyszukanie niezbędnej informacji może być dokonane dosłownie w ciągu kilka sekund. Wartość książki znakomicie podnoszą dodane w języku francuskim objaśnienia, przez co staje się ona dostępną i zagranicy.

Doktor Lisocki, Syndyk Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu w słowie wstępnem do Księgi Adresowej wyraża opinię o niej w sposób następujący:

„Inicjatywą podjęta w kierunku wydania Księgi Adresowej Przemysłu i Handlu Wielkopolski, Pomorza i Śląska zasługuje n poparcie i uznanie całego społeczeństwa. Zapoznawszy się z tymże wydaniem przed oddaniem go do druku, nie wahałbym sie określić tę książkę adresową jako dobrą. Być może, iż w tym przypadku doświadczenie wykaże przy dalszych nakładach wprowadzenie pewnych zmian, bądź to w układzie, bądź to w materiale informacyjnym lecz stwierdzić muszę, iż wydawnictwo to cechuje dbałość o jego celowość, oraz, że istotnie w granicach możności nie zaniedbano niczego, by informacje w tej książeczce zawarte, były zupełnie dokładne.

Polecając sferom gospodarczym całej Polski tę księgę, wypowiadam życzenie pod adresem naszych wydawców, by takiemi dobremi pracami zasilali rynek polski i światowy, gdyż prace takie są dobrą i skuteczną, — aczkolwiek nie krzykliwą — reklamą dla naszej gospodarczej teraźniejszości i przyszłości.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Kunertowej w miejscu. Uwiadomienie nadeszło już po zamknięciu numeru wczorajszego (po godzinie 3 po południu). Zatem dopiero dziś umieścić je możemy.

„ILLUSTRACJI POLSKIEJ" nowy numer 18, zawiera: Portret nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisława Wojciechowskiego. Zdjęcie z pogrzebu śp. G. Narutowicza.

Wiadomości i zdjęcia z ostatnich wypadków w Grecji i Irlandji. Dalszy ciąg powieści Reymonta „Osądzona". Zdjęcia najciekawszych przedstawicieli poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, Pierwsze fotografje z wystawy obrazów I. P. Mazurkiewicza. Opis i zdjęcia z Lourdes, miejscowości słynnej z cudów. Portret i notatka z życia Piusa XI. — Zdjęcia z popisów szkoły psów policyjnych w Poznaniu,

Numer ten ogromnie ciekawy i bogaty wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród, wszystkich warstw ludności. Do nabycia w naszej ekspedycji po cenie 500 marek, w abonamencie przy wysyłce pod opaską oblicza się tygodniowo 520 marek.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ.

— **URUCHOMIENIE WYTWÓRNI CEGIEŁ I DACHÓWEK W ŚWIERKOCINIE.** Dowiadujemy się, że cegielnia w Świerkocinie będzie uruchomioną i wyrób cegieł i dachówek wkrótce się rozpocznie. Nowy jej właściciel p. Wilman przy pomocy ludzi fachowych i specjalistów ceramików, wykonuje już potrzebne prace przygotowawcze, kompletuje i uporządkowuje maszyny, remont pieców i przystępuje w tych dniach do eksploatacji gliny, której zasób na terenach własnych wystarczy na długi szereg lat.

Nowe wiercenia i wykopy próbne na terenach zawierających glinę potrzebną do wyrobu cegieł i dachówek dały wynik nadzwyczaj dodatni, albowiem stwierdziły niewyczerpany zasób gliny pierwszej jakości. Samo założenie fabryki w bliskości miasta i M. Tarpna, przy głównej szosie i niedalekiej odległości od stacji kolejowej jest idealne. Komplet budynków fabrycznych doskonały i zupełny, maszyny i inwentarz roboczy kompletny i w dobrym stanie. Dwa piece Hofmanowskie o 18-stu i 16-stu komorach, mogą przy należytej sprawności wypalić około 6 000 000 sztuk cegieł rocznie o wartości obrotowej 400 000 000 marek do 500 000 000 marek. Jednocześnie projektowaną jest budowa własnego toru kolejowego, przemysłowego z Fabryki do stacji kolejowej w Owczarkach, która ułatwi wywóz cegieł i dachówek, oraz przywóz potrzebnych materjałów dla cegielni. Nowej placówce polskiego przemysłu, opartej na polskich kapitałach „Szczęść Boże!"

— **NOWA FABRYKA AKUMULATORÓW ELEKTRYCZNYCH.** We Lwowie powstała nowa fabryka „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe" Spółka Akcyjna z kapitałem akcyjnym 50 miljonów marek, celem fabrykacji akumulatorów elektrycznych, ogniw (elementów) galwanicznych i innych wyrobów z ołowiu.

Do założycieli należy inżynier z sławą światową profesor Mościcki, którego pomysły eksploatowali Niemcy (kondensatory Mościckiego).

Jest to nowy dowód że Polska kroczy na zdrowej drodze ku stworzeniu własnego przemysłu elektrotechnicznego. A właśnie dziedzina zbiorników elektrycznych jest dla naszych elektrowni arcyważna. Znane są bolączki naszych elektrowni o prądzie stałym: od 8 lat nietylko odnawiano należycie, ale nawet nie naprawiano akumulatorów, ponieważ wszystkie te baterje pochodziły z Niemiec, a Niemcy do niedawna nie wypuszczały niczego do Polski. Było więc po prostu niemożliwem, naprawić akumulatory, a podczas wojny nie było dosyć fachowców, kapitału i wyrozumienia, żeby co rok naprawiać i badać akumulatory. Tylko kilka elektrowni miało szczęście nabyć przed objęciem przez Polske nowe baterje, jak np. elektrownia w Tczewie na Pomorzu.

Naprawy wykonywała do teraz firma Tudor (przedstawicielstwo austrjackiego Tudora) w Warszawie, lub poszczególne firmy niemieckie pośredniczyły pomiędzy elektrowniami a fabryką akumulatorów, z których w rachubę wchodziła właściwie jeszcze tylko „Akkumulatoren-Fabrik, Berlin", gdyż „Akkumulatoren-Fabrik, Hagen" coraz więcej traciła na znaczeniu.

Powitać trzeba więc z radością powstania nowej niezależnej fabryki krajowej, tem więcej „niezależnej", gdyż Polski Górny Śląsk posiada znaczna produkcję ołowiu.

Obowiązkiem wiec każdej elektrowni o prądzie stałym, jest, zgłosić się odwrotnie do fabryki z podaniem zapotrzebowania, ażeby odebrać informacje, jak daleko postąpiła organizacja fabryki.

Nadmieniamy, że elektrownie o prądzie trójfazowym tj. zmiennym (jak np. Rutki, Stockimłyn, Skarszewy, Kolincz-Włdz, Gródek, Toruń na Pomorzu) nie mogą zbierać energję elektryczną w zbiornikach (akumulatorach), ponieważ akumulator działa chemicznie pod wpływem prądu mającego stale jeden i ten sam kierunek, dlaczego zwiemy taki prąd „stałym".

„Karbid Wielkopolski", Spółka Akcyjna z siedzibą w Bydgoszczy powstała i przejęła elektrownię wodną i karbidownię w Smukałach nad Brdą, na połowie drogi z Bydgoszczy do Koronowa, uroczo położonej blisko Sanatorjum dla chorych piersiowo w Smukałach (dawniej Mühlthal).

Za czasów niemieckich pobudowało i eksploatowało tę fabrykę Towarzystwo „Brandenburgische Karbid- und Elektrizitätswerke A.-G."

Fabrykę tę wykupiło miasto Bydgoszcz z zamiarem wykorzystania zbędnej siły wodno-elektrycznej dla miasta. Towarzystwo nowe, z współudziałem akcyjnym miasta, rozszerza działalność na wytwarzanie (z wapna i węgla) karbidu jako też żelazo-krzemu.

Zaznaczyć wypada, że zakłady te kiepsko prosperowały za czasów niemieckich, że atoli w ostatnim czasie ogromnie się podniosły finansowo i dawały dobry wyrób i odpowiednie zyski.

— **Towarzystwo eksportowo-importowe** w formie spółki akcyjnej utworzyli członkowie krajowego związku przemysłu włókienniczego.

— **ZAPROSZENIE DO EKSPLOATACJI BISMUTU W SYBERJI.** Dyrekcja stałej wystawy przemysłowej w Moskwie donosi poznańskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej, że jest w posiadaniu materjału i danych, o możliwości korzystnej eksploatacji rud bismutowych w Syberji i proponuje kapitalistom względnie przedsiębiorcom polskim wziąć udział w organizacji eksploatacji wytapiania i sprzedaży bismutu w Rosji na podstawie koncesji.

Przedwstępnie obliczono wysokość kapitału potrzebnego do eksploatacji na 1 miljon rubli w złocie, z którego, w razie gdyby przedsięwzięcie było pomyślane jako mieszane tow. akc. na prywatnego spólnika przypadłoby 495 tysięcy rubli w złocie.

Różnica między ceną bismutu na rynku światowym i kosztów własnych 1 kg. wynosi 4 i pół rubla w złocie w Syberji co świadczy o ogromnej rentowności takiego przedsiębiorstwa. Należyty sposób produkcji bismutu według systemu uczonego Nienatkiewicza daje ponad 200 kg. metalu na godzinę, co tłómaczy sie wysoką zawartością bismutu w rudzie, bo około 60 procent.

Firmy względnie kapitaliści zainteresowani zechcą się skomunikować bezpośrednio z Biurem Wystawy pod adresem: Inżeniernieje Biuro Postojannonoj Promyshannoj Promyshanno Pokazitielnoj wystawki w Moskwie, Nieglinnyj Projezd 13.

KOMUNIKACJA.

— **Bandery i znaki rządowych statków morskich.** Rada ministrów wydała rozporządzenie o banderze i znakach rządowych statków morskich. Rozporządzenie przewiduje że statki morskie pogłębiarki i łodzie stanowiące własność Rzeczypospolitej Polskiej, wywieszają podczas pełnienia swych funkcji oprócz bandery specjalną flagę, zwaną znakiem, posiadającą godło ministerjum, w którego dyspozycji się znajdują. Znak przedstawia płachtę białego koloru wymiarów dowolnych z odbiciem bandery polskich handlowych statków morskich oraz godła właściwego ministerjum. Rozporządzenie to weszło w życie dnia 20. 12. 1922 r.

HANDEL.

— **Udogodnienia w obrocie wekslowym.** W uwzględnieniu wzmożonego obrotu wekslowego naczelna dyrekcja P. K. K. P. postanowiła stopniowo zakładać poza oddziałami w szczególnie ważnych ośrodkach handlowych i przemysłowych zastępstwa, których zadaniem będzie przedewszystkiem inkasowanie weksli płatnych w danej miejscowości. Utworzenie zastępstw stwarza dla przemysłu i handlu wielkie udogodnienia i korzyści, gdyż wszystkie oddziały w P. K. K. P. będą mogły przyjmować weksle do skupu i do komisowego inkassa, płatne w odnośnych miejscowościach. Zastępstwa powierzone będą miejscowym solidnym instytucjom finansowym, które złożą stosownie do przewidzianych obrotów odpowiednie kaucje, przedewszystkiem w pożyczce złotej.

— **Wystawa wzorów i próbek przemysłu polskiego w Rumunji.** Na skutek życzeń ze strony wielu eksporterów polskich, jakoteż w uwzględnieniu korzystnej konjunktury obecnej przystępuje Dyrekcja Targów Wschodnich do organizacji wystawy ruchomej wzorów i próbek przemysłu polskiego na Rumunję. Wystawa zorganizowana przez Zarząd byłaby prowadzona przez specjalnego delegata „Targów Wschodnich", któryby reprezentował wszystkie uczestniczące firmy i który ewent. na podstawie udzielonego mu przez uczestniczącą firmę pełnomocnictwa oraz odpowiednich cenników, mógłby się zająć przyjmowaniem konkretnych zleceń odbiorców rumuńskich i przekazywaniem ich do natychmiastowego wykonania wystawcom. W wystawie mogą brać udział tylko poważne firmy pracujące na eksport i dające pełną rękojmię wykonania przyjętego zlecenia.

Omawiany pokaz wzorów i próbek [illegible] odbyły się w Bukareszcie, Czerniowcach, Braile, Gałacu i Kiszynowie.

Dyrekcja Targów Wschodnich robi już starania w wymienionych miasta w celu przygotowania i pomieszczania wystawy. Zależnie od ilości i szybkości zgłoszeń interesowanych firm, a w ślad za tem ukończonych przygotowań, termin odbycia względnie rozpoczęcia wystawy ustalonym zostanie na drugą połowę lutego względnie na początek marca 1923 roku.

Firmy pragnące korzystać z okazji zechcą się porozumieć, bezpośrednio z dyrekcją Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Senatorska 6, która przedłoży kosztorys kalkulowany na podstawie najniższych wydatków własnych, gdyż celem przedsiębiorstwa jest tylko reklama, a nie zysk.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Srebro górnośląskie na skarb narodowy.** Huta państwowa w Strzybnicy na polskim Górnym Śląsku nadesłała do oddziału katowickiego P. K. K. P, bezpłatnie 637 kg, srebra w sztabach dla skarbu narodowego, z polecenia ministerstwa przemysłu i handlu.

— **Z Ministerstwa Skarbu.** „Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości: Nawiązując do komunikatu ogłoszonego w „Monitorze Polskim" dnia 19. 11. 1922 r. nr. 256 zaznacza się, że termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok 1923 upływa z końcem grudnia br. i że termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony. Władze skarbowe przystąpią już w pierwszych dniach stycznia 1923 r. do przeprowadzenia ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, a winnych niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych pociągną do odpowiedzialności podatkowo-karnej na zasadzie art. 126 ust. o państw. podatku przemysłowym, która to ustawa przewiduje karę grzywień do wysokości trzykrotnej nieopłaconej lub niedopłaconej należytości za świadectwa przemysłowe".

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Obwieszczenie.

Wobec tego że lekarze pomimo przyznanej 100% na zwyżki do opłat lekarskich, ponownie przystąpili do strejku z tutejszemi Kasami Chorych Zarządy Kasy Chorych miasta Grudziądza oraz Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu na posiedzeniu swem dnia 2 stycznia rb. uchwaliły zwrócić się do swych członków, aby w czasie trwania strejku ze względu na trudne położenie finansowe Kas wstrzymywali się jaknajdalej od uczęszczania do lekarzy.

W razie zaś koniecznej potrzeby należy się zwracać do powyżej wymienionych Kas, które członkom wskażą lekarzy pracujących dla Kasy. Bliższych informacji zasięgnąć mogą członkowie w biurach obu Kas. 23

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

(—) Nowak, przewodniczący.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu

(—) Baranc.ak, przewodniczący.

Obwieszczenie.

Termin do wykupna świadectw przemysłowych (zasadniczy podatek przemysłowy) dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i osobistych zajęć na rok 1923 przedłuża się do soboty dnia 6-go stycznia 1923 r.

Świadectwa wydaje Kasa Skarbowa ul. Solna 16 od godziny 8-ej do 12-ej przed południem.

Urząd Skarbowy
podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Na życzenie Szanownej Publiczności urządza **„POMORZANKA“** w czwartek dnia 4. bm. po raz drugi **wielkie jedzenie kiszek** własnego wyrobu. (20

Koncert — Jacband.

Szkockie i angielskie

węgle

dla przemysłu i domowego ogrzewania

angielskie węgle gazowe
„ węgle kowalskie
Steam Smalls

dla cegielni i wszelkich innych zakładów przemysłowych dostarcza wprost ze statku po cenach jaknajtańszych, wagonami z Nowego Portu i Gdańska. (3973

Wilhelm F. Krüger G.m.b.h.
hurtowny handel węgli

Adr. telegr. Koblenkrüger | Adr. telef. Gdańsk 641

Rok założenia 1917.

Wszyscy, którzy pragną wiedzy, prenumeru ą

Przegląd Światowy

Ilustrowany aktualny tygodnik poświęcony wiadom. wszechstronnym

Do każdego numeru „Przeglądu Światowego“ dołącza się bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej“.

Redakcja i Administracja Warszawa, ul. Sienna nr. 23.

Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna 30 000 Mk. półroczna 15 000 Mk., kwart. 7.500 Mk. Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicę: roczna 50 fr., — 1 funt szterling, — 4 dol., półroczna: 25 fr., — 1/2 funt: szterling, — 2 dol.

„Polska Blacha“

T. z o. p.
w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
Telefon 55-46. Adr telegr.: Polskablacha, Poznań. Telef. 55-46

poleca wprost ze składu i w każdej ilości: blachę cynkową we wszystkich numerach i grubościach blachę ocynkowaną, blachę białą angiel., blachę żelazną i cynę angielską 98%. Kupujemy stale stary szmelc cynkowy, i blachę cynkową zdartą z dachów. 19

Poszukujemy możliwie zaraz
rutynowanych

STENOTYPISTEK

umiejących biegle stenografować i władających poprawnie językiem polsk. i niem. w słowie i piśmie. Szczegółowe oferty z uwierzytelnionymi odpisami świadectw, życiorysem i fotografją uprasza się pod 3970

Winkelhausen — Starogard.

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408

Meble koszykowe

wszelkie gatunki koszyków, walizki płócienne, artykuły skórzane, szczotki każdego rodzaju, biczyska i laski, grzebienie i lusterka — chodniki i wycieraczki kokosowe, artykuły dla tapicerów i rymarzy, **gobeliny**, wszelkie artykuły galanteryjne, Szpagaty w każdym gatunku, fabrykacja artykułów drzewnych. 3739

W. Szmytkowski i syn. Hurtownia - Fabrykacja
POZNAŃ ul. Wielka 20

Cytryny i Pomarańcze

poleca

Edmund Ryppa

dawn. Walter Noeske

import owoców połudn.

POZNAŃ, Tama Garbarska 21.
Telefon 3651. :—: Telefon 3651. 3919

Pomorska Izba Rolnicza
w Toruniu

przyjmie na naukę praktyczną do szkółek w Łysomicach 12 uczniów

praktykantów od 1 lutego 1923 r. Uczniowie będą pomieszczeni w internacie gdzie otrzymają także i utrzymanie.

Kandydaci winni liczyć przynajmniej 16 lat wieku i posiadać przygotowanie szkolne, jakie daje szkoła powszechna.

Podania o przyjęcie z dołączeniem dokumentów wnosić należy do Wydziału ogrodniczego Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Sienkiewicza 40, który na żądanie bliższych wyjaśnień udziel. (3984

Rutynowany kasjer i rachmistrz,

władający polskim i niemieckim językiem, znawca koni, posiada 2 lata nauk weterynaryjnych na akademji w Wiedniu, obznajmiony ze skarbowością, rozumie się na robotach instalacyjnych ślusarsko-mechanicznych kowalskich, poszukuje odpow. **posady** na wielkim majątku ziem. lub większej fabryce. Zgl. do Gł. Pom. pod nr. 4896.

Posady

2 chłopców

mających chęć wyuczenia się malarstwa, mogę zaraz przyjąć. (3936

B. Marschler, majster malarski **Grudziądz,** Plac 23-go Stycznia 18.

Poszukuje się na cały dzień wolnej od szkoły

dziewczynki

Sobieskiego 14, III ptr. na prawo. 24

Żonaty szofer poszukuje od 1- 4. rb lub później (25 **posady** w lepszym domu, a także i na prowincji. Posiada 12 letnią praktykę jest trzeźwy i pewien w swoim fachu. Zgłoszenie do Głosu Pomorskiego pod nr. 25.

Rządcę

kawalera oraz

ogrodowego

kawalera **poszukuje** od 1. 4. 23. majętność **Mileszewy p. Konojady pow. Brodnicki.** (21

Poszukuję zaraz (18 **młodszej**

książkowej

obeznanej z korespondencją wład. jęz. polsk. i niemieck.

2 uczni

do oddz. garderoby męsk.

2 uczennice

do oddz. artykuł. męsk. Zgłoszenia do firmy

C. M. Powałowski,
Grudziądz, Toruńska 4

Poszukuję (13
gospodarza, kowala, cieślę, maszynistę, pasterza, fornali
z szarwarkiem od 1.4. 23.
Wannow, Annowo p. Niewald.

Mieszkania

Kupiec kawaler poszukuje zaraz lub później dwa lub jeden **dobrze umeblowany**

pokój

z pianem — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pom. pod nr. 17.

Poszukuje się **umeblowanego pokoju** bez pościeli. Oferty do Eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 11

Do wynajęcia
2 umebl. pokoje
Of. do Gł. Pom. nr. 19

Młody urzędnik poszukuje zaraz **dobrze umebl. pokoju** z pianinem w centrum miasta. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 21

Dobrze 16 **umebl. pokój** zaraz do wynajęcia Forteczna 6. part. lewo.

Eleganckie (4829 **mieszkanie 6 pokojowe** z kąpielą, telefonem i wszelkiemi przynależytościami odstąpię na 1. 1. 23. Zgłoszenie do Głosu Pomorskiego pod nr. 4829

Elegancko umeblowany pokój natychmiast do wynajęcia. Groblowa 11, II pa l.

Kupiec poszukuje **3 pokojowego mieszkania** od zaraz lub później. **Płacę odstępne** i dzierżawę odpowiadającą tegoczesnym wymaganiom Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 27.

Sprzedaże

Baczność!

Mam do sprzedania eleg. **futro** wyłożone wełn. poszyciem i eleg. kołnierzem cena 150.000 mk. Obejrzeć można od 5—6. ul. Ogrodowa 27. w podw. I. ptr. pr. (23

Biurko styl „Rococo“, antyk do sprzedania, 3 Maja 38, II piętro. 22

Jest do sprzedania **około sto funtów wyrobionej miedzi** wiadomość Groblowa 54, I piętro.

Kino - Apollo - Variete

ERNA MORENA | LYA de PUTTI

Dziś! Dziś!
MIA MAY

Indyjski Grobowiec

II-ga i ostatnia serja z całem streszczeniem i poszczególnemi scenami I-ej serji.

II-ga serja pod tyt.

Tygrys z Eschnapuru

Wszechpotężne arcydzieło w 7-miu aktach w wykonaniu najwybitniejszych królów i ∴ ∴ królowych ekranu ∴ ∴

Bernard Götzke (Yoghi).

OLAF FOENS | CONRAD FEIDT

Oprócz tego: nowe „Variete“

Wkrótce: **Sztylet indyjski z Eddie Polo.**

Listy

poborowe podatków komunalnych

Książki rachunkowe

Dzienniki podawcze

Książki za- i odmeldowań

Karty podatkowe

Katastry bydła

Przepustki na przepęd

ma stale na składzie

Drukarnia Pomorska

Grudziądz

Z powodu wyjazdu jest zaraz (18

sklep

bez mieszkania **do odstąpienia,** ul. Chełmińska nr. 72.

Obrączkę ślubną złotą zgubiono

2 tygodnie przed świętami. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodz. pod adresem **Tuszewska Grobla 20, I. piętro lewa strona.**

Zguby

Zaginęła karta powołania

na nazwisko Jan Zambrzycki. Uprasza się o oddanie jej do Eks. Głosu Pomorskiego pod nr. 3974.

Zgubiono papiery wojskowe

na nazwisko Gracjan Kaszubowski. Uprasza się o zwrot takowych do Eksp. Głosu Pomorskiego pod nr.

Karta „Tymczasowe Zaświadczenie“ zgubiono

proszę uczciwego znalazcę oddać. (16

Wieczorek, Lipowa 88.

Dzierżawy

Poszukuje się (15 **dzierżawy przedsiębiorstw. rzeźnickiego** w ożywionej wsi, najchętniej przy kolei, z siemią lub bez.

F. Burnicki, Grudz. Wenckiego 21.

Różne

Wydaję BIELIZNĘ poza domem do szycia.

Kownacka Kalinkowa 3. (10

Krawcowa Koszarowa 19, II pr.